

Dla Shufeldta pożądlivość czarnych skierowana jest głównie na białe kobiety, niezależnie od wieku. Co więcej, to pożądlivość „białego ciała” jest im przyrodzone. „It is their nature and they cannot possibly rid themselves of that”³⁰. W podobnym duchu utrzymana jest argumentacja socjologa Charlesa McCorda. Stwierdza on, że czarni będący „rasą dzieci” (*child race*), nie posiadają niezależności charakteru, która umożliwiłaby im należytą samokontrolę. Emancypacja w takim kontekście oznacza wybuch ich naturalnych instynktów, jest bezpośrednim zagrożeniem dla białych rodzin. „The horror and menace of rape in the South cannot be exaggerated. [...] Things sometimes happen that cannot be told even in this book”³¹. McCord mówi w swoim tekście o praktykach tak drastycznych (gwałty czarnych mężczyzn na małych, białych dziewczynkach), że trudno je sobie wyobrazić. Właśnie na kanwie tego niewyobraźnego budowany był strach. Najbardziej straszny był czarny, który czai się w ciemnościach. Dlatego nawet fakt, że gwałty czarnych mężczyzn na białych kobietach należały do rzadkości, ugruntywywał trwogę. Tak mówił o tym biały mieszkaniec Missisipi z początków XX w. „I never heard of but one attempted assault by a negro on a white woman. That Negro was taken out and hanged. I said, we never had any trouble with the negroes, but it's because we never take our eyes of the gun. [...] I never leave my wife and daughter at home without a man in the house after ten o'clock at night – because I'm afraid”³².

Strach jest powodowany nie tylko przez wizję czarnego jako mieszkanki wybuchowej, złożonej z rozbuchanej zmysłowości i niezdolnego do kontroli nad nią, niedorozwiniętego umysłu. Dochodzi do tego idealna wizja białej kobiety pojętej jako istota ponadzmysłowa, o eterycznych wręcz walorach. „Southern women off the planter class had little formal education, they were trained in dependence, were always described as beautiful and, of course, must do no work for a living”³³. Biała kobieta staje się istotą niemal czysto duchową, co związane jest z praktykami seksualnymi na plantacjach. Paradoksalnie, rozwiązłość seksualna czarnych, którą tak ganiłi twórcy naukowego rasizmu, była bardzo często podsycana przez plantatorów. Biali właściciele zachęcali niewolnice do zachodzenia w ciążę, opłacało się bowiem posiadać dzieci niewolników³⁴. Również częste były stosunki seksualne właścicieli plantacji z podległymi im niewolnicami. Wielu plantatorów uważało się nie tylko za rolników, ale także hodowców, prowadzących swoiste praktyki eugeniczne. „In the states of Maryland, Virginia, North Carolina [...] as much attention is paid to the breeding of Negroes as to that of horses and mules. Further South we raise them both for use and for market [...] A breeding woman is worth from one-sixth to one-fourth more than the one that does not breed”³⁵. Częste stosunki białych właścicieli z niewolnicami³⁶ miały z pewnością wpływ na ich sposób odnoszenia się do swoich żon. Posiadanie czarnych niewolnic oznaczało możliwość zaspokojenia seksualnego w każdej chwili, wobec czego od białych kobiet oczekiwano, że będą odpowiadały na jakąś wyższą, duchową potrzebę. Biała kobieta, wyniesiona na piedestał, staje się również

gwarantem wyższości białego właściciela nad czarnymi niewolnikami. Nie jest on bowiem, w przeciwieństwie do nich, w całości zanurzony w cielesnych, niskich potrzebach. Nawet jego stosunki z czarnymi kobietami mają w sobie pewien racjonalny pierwiastek, będąc wynikiem pewnego planu, planu hodowli

Ta zależność znajduje doskonałe odzwierciedlenie w książce Eldridge'a Cleavera *Soul on Ice*. W odniesieniu do niej, jak i do samego autora, świetnie pasują cytowane już słowa Du Bois. „[...] an American, a Negro; two souls, two thoughts, two unreconciled strivings; two warring ideals in one dark body, whose dogged strength alone keeps it from being torn asunder”. W przypadku Cleavera obie tożsamości realizowane są w skrajnej postaci, co prowadzi do piętrzenia się sprzeczności, wzmocnienia sił powodujących rozdarcie. Cleaver był aktywistą Czarnych Panter, organizacji, której dziedzictwo ciągle nie ma ustalonego miejsca w amerykańskiej historii. Był więźniem, ale nie politycznym, lecz kryminalnym. Tak mówi o swojej tożsamości w jednym z rozdziałów książki: „I'm perfectly aware that I'm in prison, that I'm a Negro, that I've been a rapist, and that I have a Higher Un-education. I never know what significance I'm supposed to attach to these factors. But I have a suspicion that because of these aspects of my character 'free-normal-educated' people rather expect me to be more reserved, penitent, remorseful, and not to quick to shoot of my mouth on certain subjects”³⁷.

W pewnym sensie Cleaver jest mieszkanką wszystkich lęków białej Ameryki wobec czarnych. Przystępca, gwałcieciel, rewolucjonista chcący kierować się własnym rozumieniem spraw, żądający politycznych praw. Taktyka Cleavera i innych twórców ugrupowań politycznych z nurtu *black power* polegała bardzo często na przełamaniu stereotypu dobrego czarnego, postaci, która ciężko pracuje, zna swoje miejsce i zawsze mówi „dzień dobry”. Drugą stroną tej taktyki była eksploatacja białego strachu. Tak ducha Czarnych Panter określał Stockley Carmichel. „It's 1966. It's time out for beautiful words. It's time out for euphemistic statements. And it's time out for singing *We Shall Overcome*. It's time to get some Black Power”³⁸.

W wizji twórców ruchu, czarnym potrzebny był nowy obraz samych siebie, obraz przepelniony dumą, siłą, gotowością do sięgania po swoje. Zamiast *non-violence* Martina Luthera Kinga – *self defense* Huey'a Newtona. W warstwie symbolicznej splecione dłonie zastąpione zostały przez zacisnięte pięści. Najciekawsza w *Soul on Ice* jest dogłębna analiza sprzeczności, na jakie narażony jest każdy tego rodzaju ruch. Czarny rewolucjonista, plądrujący i niszczący, to przecież postać z białych legend. Cleaver w przenikliwy sposób, opierając się na swoim doświadczeniu, pokazuje, że niszczenie i plądrowanie dają jedynie chwilowe wyzwolenie. Jeden, zewnętrzny obraz siebie jest zastąpiony przez inny, także narzucony z zewnątrz. Cleaver jak mało kto dostrzega siłę drugiego spojrzenia. Jak więc w ramach tej jednej, czarnej tożsamości odróżnić elementy, które są „ich”, od tych które są „moje”.

Gwałt, na białej kobiecie, jest dotarciem do granic czarnej tożsamości.

Cleaver staje się najgorszym z czarnych. Warto tu przytoczyć opis rodzenia się w nim świadomości, która do tego czyni prowadzi, sytuacja ma miejsce podczas pierwszego pobytu Cleavera w więzieniu (odsadywał wyrok za posiadanie marihuany).

I decided to get myself a pin-up girl to paste on the wall of my cell. I would fall in love in her and lavish my affections upon her. She, a symbolic representative of the forbidden tribe of woman, would sustain me until I was free. [...] And then one evening when I came in from school, I was shocked and enraged to find that the guard had entered my cell, ripped my sugar off the wall [...] I was genuinely beside myself with anger: almost every cell, excepting those of the homosexuals, had a pin-up girl on the wall and the guards didn't bother them. Why, I asked the guard the next day, had he singled me out for a special treatment. “Don't you know we have a rule against pasting up pictures on the walls” he asked me. “Later for the rules” I said “You know as well as I do that that rule is not enforced”; “Tell you what” [...] “I'll compromise with you: get yourself a colored girl for a pin-up – no white woman – and I'll let it stay up”³⁹.

Ciekawy jest sposób, w jaki Cleaver reaguje na to wydarzenie. Stwierdza, że początkowo wściekłość na strażnika zamieniła się następnie we wstyd (wybrałem białą kobietę a nie czarną), a następnie w refleksję. „Why hadn't I thought about it in this light before [...] Was it true, did I really prefer white girls over black? The conclusion was clear and inescapable: I did”⁴⁰. Porażony siłą i oczywistością tej odpowiedzi, zwraca się z tym samym pytaniem do innych więźniów. Większość z nich odpowiada w ten sam sposób. “I don't want nothing black but a Cadillac.” Jeden z nich, początkowo twierdzący, że białe kobiety w ogóle go nie interesują, w końcu stwierdza: „It's sickness. All our lives we had the white woman dangled before our eyes like a carrot on a stick before a donkey: look but don't touch”⁴¹.

Cleaver ma świadomość procesów, które do takiego stanu rzeczy prowadziły. Stwierdza: „a black growing up is indoctrinated with the white standards of beauty”⁴². Ta indoktrynacja nie jest w sposób zamierzony wymierzona w czarnych, jest raczej efektem ubocznym procesu autoindoktrynacji białych. Co najważniejsze jednak, sama świadomość tych procesów nie sprawia, że Cleaver jest w stanie wyostać się spod ich działania, w pewnym sensie ich efekty są już jego częścią. Ta samoświadomość nie przepelnia dumą, nienawiść do białej Ameryki oznacza nienawiść do tej części samego siebie, na którą ta biała Ameryka miała największy wpływ. Świetnie pokazuje to poniższy fragment:

In 1955, an event took place in Mississippi which turned me inside out: Emmett Till, a young Negro down from Chicago on a visit, was murdered, allegedly for flirting with a white woman [...] I was, of course angry over the whole bit, but one day I saw in a magazine a picture of the white woman with whom Emmett Till was said to have flirted. While looking at the picture, I felt that little tension in the center of my chest I experience when a woman appeals to me. I was disgusted and angry with myself. Here was a woman who had caused the death of a black,

possibly because, when he looked at her, he also felt the same tensions of lust and desire in his chest. [...] I looked at the picture again and again, and in spite of everything and against my will and the hate I felt for the woman and all that she represented, she appealed to me. I flew into rage at myself, at America, at white woman, at history that had placed those tensions of lust and desire in my chest”⁴³.

Znowu mamy tu do czynienia z doświadczeniem rozdarcia. Z jednej strony ideologia *black power*, z drugiej pożądlivość białej kobiety. To rozdarcie stara się Cleaver zagłuszyć poprzez

akt dominacji i upokorzenia swojego przedmiotu pożądlivości.

Somehow I arrived at the conclusion that, as a matter of principle, it was of paramount importance for me to have an antagonistic, ruthless toward white woman. [...] I became a rapist [...] I did this consciously, willfully, methodically – though looking back I see that I was in a frantic, wild and completely abandoned frame of mind. Rape was an insurrectionary act. It delighted me that I was defying and trampling upon white man's law, upon his system of values, and that I was defiling his woman [...] I felt I was getting revenge”⁴⁴.

³⁰ Cyt. za., D. Oshinsky, *Worse...*, op. cit., s. 95; „Tkwi to w ich naturze, nie mogą się tego wyzbyc”

³¹ Cyt. za., D. Oshinsky, *Worse...*, op. cit., s. 94; „Zagrożenie związane z gwałtem na Południu nie może być wyolbrzymione. [...] Czasem dzieją się takie rzeczy, których nie można opisać nawet w tej książce”

³² Cyt. za., D. Oshinsky, *Worse...*, op. cit., s. 90; „Poza jednym razem, nigdy nie słyszałem o próbie napaści przez czarnego na białą kobietę. Czarnego złapano i powieszono. Powiedziałbym, że nigdy nie mieliśmy problemu z czarnymi, ale tylko dlatego, że nie spuszczały wzroku z broni. [...] Nigdy nie zostawiam swojej żony i córki samych w domu bez opieki mężczyzny po dziesiątej wieczór, ponieważ się boję.”

³³ Cyt. za., D. Oshinsky, *Worse...*, op. cit., s. 90; „Poza jednym razem, nigdy nie słyszałem o próbie napaści przez czarnego na białą kobietę. Czarnego złapano i powieszono. Powiedziałbym, że nigdy nie mieliśmy problemu z czarnymi, ale tylko dlatego, że nie spuszczały wzroku z broni. [...] Nigdy nie zostawiam swojej żony i córki samych w domu bez opieki mężczyzny po dziesiątej wieczór, ponieważ się boję.”

³⁴ W.E.B Du Bois, *Black...*, op.cit.s. 34; „Kobiety z Południa, należące do klasy plantatorów były słabo wykształcone, wytrenowane w uległości, były zawsze opisywane jako piękne, i, oczywiście, nie mogły wykonywać żadnej pracy aby się utrzymać.”

³⁵ Por. I. Biezuńska-Małowist, M. Małowist, op. cit., s. 388

³⁶ Cyt. za: W.E.B Du Bois, *Black...*, op.cit., s.44; „W stanach Maryland, Wirginii i Północnej Karoliny [...] tyle samo uwagi poświęca się hodowli czarnych co koni czy mułów. [...] Dalej na Południe hodujemy ich zarówno na własny użytek i na sprzedaż. Rodząca kobieta warta jest od jednej szóstej do jednej czwartej więcej od takiej, która nie rodzi.”

³⁷ Por. tamże, s. 35; „Every man who resides on his plantation may have his harem, and has every inducement of custom, and of pecuniary gain [...] to tempt him to the common practice.” Należy pamiętać, że prawo nie nakładało żadnych obowiązków na białych ojców dzieci czarnych niewolnic (dziecko dziedziczyło status po matce).

³⁸ E. Cleaver, *Soul on Ice*, New York 1970, s. 30; „Jestem w pełni świadomy tego, że jestem w więzieniu, że jestem czarnym, że byłem gwałciecielem, i że posiadam Wyższe Niewykształceni. Nigdy nie wiedziałem, jakie znaczenie winieniem przypisywać tym czynnikom. Mam jednak podejrzenie, że z powodu tych aspektów mojego charakteru „wolni-normalni-wykształceni ludzie” oczekują ode mnie bym był w większym stopniu skruszony i powściągliwy i nie chlapał jęzorem w związku z pewnymi tematami.”

³⁹ Cyt. za: S. A. Floyd, Jr., *The Power of Black Music*, New York 1996, s. 184; „Jest rok 1966 skończył się czas pięknych słów. Skończył się czas eufemistycznych stwierdzeń. I skończył się czas śpiewania *We Shall Overcome*. To czas by sięgnąć po Black Power.”

⁴⁰ E. Cleaver, op.cit., s. 20-21; „Zdecydowałem się przypiąć dziewczynę z kalendarza na ścianie mojej celi. Zakochałem się w niej i obdarzyłem swoimi uczuciami. Ona, przedstawicielka zakazanego plemienia kobiet, miała mnie wspierać do czasu, aż byłbym wolny. [...] Wtedy, pewnego wieczora gdy wróciłem ze szkoły, wpadłem we wściekłość zauważywszy, że strażnik wszedł do mojej celi i zerwał ze ściany moje słoneczko. Dosłownie wychodziłem z siebie ze wściekłości. Wszyscy więźniowie, poza homoseksualistami, mieli dziewczyny na ścianach swoich cel, strażnicy zaś zostawiali ich w spokoju. Spytałem strażnika czym zasłużyłem sobie na specjalne traktowanie. „Nie wiesz, że istnieje przepis zabraniający przyklejania plakatów do ścian?” spytał. „Mniejsza o przepisy” powiedziałem: „Tak jak ja dobrze wiesz, że przepis nie jest przestrzegany”; „Powiem ci coś [...] Pójdę z tobą na kompromis: znajdź sobie kolorową dziewczynę z kalendarza – żadnych białych kobiet – a ja pozwolę jej zostać na ścianie.”

⁴¹ Tamże, s.21; „Dlaczego nie myślałem o tym wcześniej w ten sposób? [...] Czy było to prawdą, czy rzeczywiście preferowałem białe kobiety? Odpowiedź była jasna i nieunikniona: Tak”

⁴² Tamże, s.22; „To choroba. Całe życie wymachiwano nam białą kobietą przed oczami jak marchewką na patyku przed osłem; patrz, ale nie dotykaj.”

⁴³ Tamże, s.23; „Dorastający czarny jest indoktrynowany poprzez białe standardy piękna.”

⁴⁴ Tamże, s. 23; „W jakiś sposób doszedłem do wniosku, że, z zasady, niezwykle ważne dla mnie powinno być dla mnie posiadanie antagonistycznego i bezwzględnie stosunku do białych kobiet [...]. Zostałem gwałciecielem [...] Zrobiłem to świadomie, metodycznie i z własnej woli – choć patrząc na to teraz, widzę, że mój umysł znajdował się w rozszalałym, dzikim i zdegenerowanym stanie. Gwałt był aktem wyzwalałym. Rozkoszowałem się faktem, że deptałem i niszczyłem prawa białego człowieka, jego system wartości, i że plugawiłem jego kobietę. [...] Czuję, że się mszczę.”